ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 106. 19. Września 1820.

Athenais.

Athenais, córka Leontiasa sławnego Filozofa w Athenach, urodzona była w roku 400 po narodzeniu Chrystusa. Oyciec iey łożył wiele staranie do ukształcenia wrodzonego talentu córki, która znacznie w naukach postępowała. Co ią przywiodło do Konstantynopola, iakim sposobem na tron wstąpiła, tę nam dzieie zachowały wiadomość:

Cesarz Teodozyiusz młodszy, chcąc w ślubne wstępować związki, miał zwyczay naradzać się często w tym względzie ze swoią siostrą Pulcheryią Augustą. Pulcheryia pragnąc uszczęśliwienia brata, przedsięwzieła wybrać z liczby panien pod iey opieką zostaiących cnotliwą i piękną osobę, którąby zupełnie odpowiadała oczekiwaniu brata.

Teodozyiusz mawiał Pulcheryi, że go iedynie taka piękność, i taka tylko cnota uszczęśliwić może, którey żadna inna wyrównać nie zdoła i dla tego gotów się nawet z kobietą niskiego stanu ożenić.

W tym właśnie czasie Athenais ozdobiona talentem i wdziękami nadobney Wenery przybyła do Konstantynopola, a to z następuiących powodów: Oyciec iey umieraiąc wyrzekł do niey temi słowy ostatnię swoią wolę: „Athenais, kochana córko, tobie zostawiam tylko sto czerwonych złotych, gdyż twoia piękność, nieporównana cnota i rzadki talent, na naywyższy stopień szczęśliwości wynieść cię mogą.“ Piękna widząc się skrzywdzoną, udała się do swoich dwóch braci, którzy cały maiątek odziedziczyli, aby za wyrządzoną sobie przez oyca niesprawiedliwość w podziale maiątku chociaż po części wynagrodzić mogli. Lecz serca skamieniałe nie wysłuchały iey tey prosby, a gdy Athenais co raz bardziey nalegała o oddanie spadaiącey na siebie części, tak dalece surowo z nią sobie postąpili, że iey więcey do swoiego domu nie dali przystępu.

Nieszczęśliwa Athenais udała się do swey ciotki, ta była iey matką i ze strony siostrzenicy podała do sądu skargę, o wyrządzoną krzywdę od braci, a aby zaś sprawie tey nadać zwrót prędszy, stawiła swą prośbę do Pulcheryi, maluiąc nayżywszemi kolorami niegodziwość braci, a piękność, cnotę i wyniosłe talenta nieszczęśliwey.

Te pochwały uczyniły wielkie wrażenie na Xiężniczce, która przekonawszy się o istocie nie zaniedbała dowiadywać się z ubocznych stron o moralności tey panienki, a zapewniwszy się o iey obyczayności, wzięła ią w grono panien, pod iey opieką zostaiących i przyrzekła mieć staranie względem wyrządzoney krzywdy.

Pulcheryia przekonywaiąc się co raz więcey, że Athenais przewyższa we wszystkiem towarzyszki swoie, że z nabytemi umieiętnościami i pięknością łączyła naydroższy skarb cnoty, nie odwlekała donieść swoiemu bratu o tey zacney panience, którey rękę serce jego posiadać iest godne. Teodozyinsz widząc spełnione życzenia swoie, rozpływał się z radości, a wierny swemu przedsięwzięciu, poiął piękną Eudoxyią. *)

Eudoxyia nie zaniedbywała nauki, którey się z młodości poświęciła. Wyszczególniała się naywięcey w literaturze Greckiey i Łacińskiey, niemniey w filozoficznych i arytmetycznych umieiętnościach. Opisywała wierszami zwycięztwo Teodozyiusza nad Persami, tłumaczyła parafrazy pierwszych osiem ksiąg pisma świętego, i historyią męczenników Cypriana i Justyna.

Tak używała nieprzerwanego szczęścia aż do roku 445, w którym nieszczęśliwym przypadkiem ściągnęła zazdrość męża na siebie. Cesarz był iey dał iabłko nadzwyczayney wielkości, ona go posłała Pauliniiuszowi, którego dla talentów wielce lubiła. Pauliniiusz nie wiedząc z kąd ten podarunek do iego rąk przyszedł, dał go Cesarzowi, który wkrótce potym Cesarzową zapytał, co z tym owocem zrobiła. Athenais odpowiedziała, by nie wpaść w podeyrzenie, że go ziadła,

*) Tak iey na Chrzcie dano.

w tym pokazuie iey Teodozyiusz iabłko, przy uyrzeniu którego wpadła w wielkie pomieszanie i odeszła. Z tąd gdy tem większa urosła podeyrzliwość, że z Pauliniuszem w ścisłey przyiaźni żyie; wyiechała do Jeruzalem bawiąc tam lat kilka budowała kościoły i była matką ubogich. Przeprosiwszy się z mężem powróciła do Konstantynopola; po śmierci Cesarza odwiedziła znowu Palestynę, gdzie roku 460 umarła.

Braciom nie wypłacała się wzaiemnością owszem starała się o ich dobro i wyniesła ich na naywyższe urzędy. Zamiast wyrzucać im srogie postępowanie z siostrą, mawiała iak Izraelki Józef do swoich braci: „Gdybyście mnie nie byli przymusili opuścić moią oyczyznę, nie byłabym w Konstantynopolu i nie miałabym sposobności okazać miłości i przywiązania, które ku wam w sercu mym noszę.“ Ant. Mal.....i.

H a y t i.

(Dokończenie.)

Petion Prezydent Rzeczypospolitey Haytickiey Mulat rodem z St. Domingo uczył się w Akademii woienney Paryzkiey, gdzie się równie talentem iak lękliwością i niestałością umysłu wyszczególniał. Ufność u ludu swego pozyskał tak wysoką, iż się prawie bez mocnych siły natężeń z ostatkami kolorowych; bo 10 lub 12 tysięcy wynoszącemi, przeciwko czarnym 250,000 utrzymał. Śmierć iego w roku 1818 którą sobie sam zadał morząc się głodem z niechęci, iż pełne zamiary ludzkości iego nie zdołały skutkować na dzikim umysle podległego mu ludu, wzbudziła żal powszechny, wszcy prawie mieszkańce z Port-au-Prince obecni byli pogrzebowi i całe zgromadzenie roniło łzy żalu przy mówie, którą następca iego Jenerał Boyer nad grobem miał.

Christophe, dziś Henryk I. Krol Hayty zrodzony w niewoli; był ieszcze w r. 1791 niewolnikiem. Długoletni przyiaciel i zwolennik Toussainta wyrownywał mu w wielkości charakteru. Przymioty żołnierza w nim rzadkie, waleczność nie zachwiana, umysł ludzki i dobrotliwy. Ze względu cnót towarzyskich niemniey położył zasługi; iest wiernym małżonkiem, troskliwym oycem, stałym przyiacielem. Wbrew panuiącemu zwyczaiowi czarnych wcześnie iuż do iedney przywiązał się żony, którey nigdy nie opuścił, a która teraz na tronie wszystkich serca posiada. W postępowaniu swoiem taką iakaś szczególną ma ma właściwość, taką się odznacza godnością i powagą, iaka się rzadko u ludzi bez oświecenia znayduie. Z natury posiada ón dar dobrego pisania i wymowy. Odezwy iego, które iak mowią iego są roboty, byłyby godne piora naybiegleyszych gabinetów Europy. Powierzchownością ma bydź dużo podobnym zwarłemu Królowi Anglii; zwykły ubiór iego mundur Windsorski, zwiększa to podobieństwo. Płynnie mowi po Angielsku. Naczelne publiczne urzędy rad daie Anglikom, będąc przeciwnym Francuzczyznie. Woyskowy szpital odwiedza często, rozmawia z chorymi, którzy prawie wszyscy są mu znaiomi, iednym udziela dobre rady, drugich karci, z owymi żartuie i śmieie się, i wszyscy znayduią się bydź szczęśliwymi z iego widoku. W pałacu swoim mieści mnostwo sierot, dzieci zmarłych Oficerów, tym było wolno około niego skakać, w kieszeniach za cukierkami plondrować, które dla nich zawsze ma w zapasie. Gdy Petion zaprowadziwszy w swoiey części rewolucyine ustanowy Francuzkie, w których poniekąd był sam wychowany, powierzchownie kierował wszystkim przez trybunały i departamenta, a w rzeczy samey władzę przy sobie zatrzymał, utworzyły się pod Henrykiem nieiakie lenności. Zarząd w sprawach publicznych zależy od iednego Prezydenta, trzech Sekratarzów Stanu, 30 przełożonych gmin, i 24 Senatorów. Mianowanie urzędników publicznych iest władzą Królewską, którą familiia Krzystofa dziedziczy. Szlachectwo dziedziczne stanowi 2 Xiążąt (*Prince*) oprocz Xiążąt krwi Królewskiey, 8 Xiążąt (*Duc*) 18 Hrabiów, 32 Baronów, 8 Kawalerów). Sztab składa się z 6 Marszałków wielkich, 8 Jenerałów, Porucznikow, 15 Marszałków polnych, 6 Jenerałów Majorów i 100 Oficerów. Królewski i woyskowy order, nadaie prawo szlachectwa; w r. 1818 było 6 wielkich krzyżów, 16 komandorów, 165 kawalerów. Stałe woysko wynosi 25000 żołnierza różney broni, z tych 4600 gwardyią Królewską składaią, wszyscy świetnie ubrani i oporządzeni tak iak i ćwiczeni wybornie. Podług zdania Oficerów Angielskich trudno w Europie widzieć lepiey woysko uczone. Woysko Rzeczy-pospolitey liczy także 25000 żołnierzy, nie tak atoli dobrze ukształconego. — Policyia lepsza w Monarchii iak w Rzeczy-pospolitey, gdzie płeć biała zanadto władzy posiada, mało ma obyczayności, a prawie żadnych małżeństwa związków nie zna. Henryk sprzyia temu związ-

kowi i ma nań baczne oko. Żołnierze iego wszyscy żenić się muszą. Ogólna ludność Hayti 501,000; to iest: 261,000 republikanów, a 248000 royalistów. Finanse obu państw w tak dobrym są stanie, iż po odtrąceniu wydatków wszystkich, co rok 15 milionów liwrów zostaie do rozporządzenia Prezydenta i Króla. Zasadą powszechney ich polityki, iest wspólna obrona niepodległości przeciw każdemu zewnętrznemu nieprzyiacielowi. Twierdza Henryka w Sans-Souci ma wyrównywać naymocnieyszey Europeyskiey. Znayduie się w niey do 400 dział mosiężnych.

Postępy w rolnictwie i kunsztach są bez przykładne, takież w oświacie i literaturze. Wszędzie są parafiialne, w miastach początkowe szkoły pod dozorem nauczycielów Angielskich. W Sans-Souci, w Stolicy która w smaku i wyborności stanąć może obok wielu Europeyskich, znayduie się akademiia muzyki, malarstwa i pożądany teatr. Religiia panuiąca iest katolicka, Duchowieństwo składa się z Arcybiskupa, 3 Biskupów i iednego Rektora dla każdego Wyznania. Arcybiskup któremu mu Papież dotychczas sakrów dać wzbraniał się, ma kapitułę, Seminarium i uniwersytet, wszystkie bogato uposażone. Od osobistości przyszłych panuiących tey wyspy zależy rozwiązanie pytania; czyli teraźnieyszy tak spokoyny i kwitnący stan Hayty doprowadzi Murzynów do zupełnego wyzwolenia.

Przepędzenie dnia w Londynie.

(*Ciąg dalszy*)

Lecz wróćmy znown do obiadów. W pokoiu bawialnym, który 12 do 14 osób naywięcey mieści, zastaiemy towarzystwo. Po zwykłych ukłonach, z obydwoch stron kominka zasiadaią damy w krzesłach, mężczyźni grzeią się u ognia, a niekiedy w sposobie nie przyzwoitym, całe towarzystwo iest prawie drzymiące, wyrywaią się niekiedy słowa, rozmowa słabo się toczy, iakby się ważyło życie ze śmiercią, aż nakoniec pożądany głos wzywa do pokoiu iadalnego, który iest czasem wyżey, czasem niżey położony od bawialnego, ponieważ i bardzo bogatych ludzi domy, są tylko porządne i wygodne.

Stół zupełnie zastawiony, wyiąwszy śklanki i serwety. Tamte stoią na osobnym stoliku, tych zaś w domach tylko używaią takich, które przeięły cudzoziemskie obyczaie, a których tu dotąd dość mała liczba. Obrus spada aż do ziemi, każdy z siadaiących bierze go na kolana, i w mieyscu serwety używa. Gospodyni domu u naczelnego końca stołu zasiada, gospodarz przeciwko niey, goście po obóch stronach ile można przeplatano, tak iak ich gospodarz usadowi. Wszystkie potrawy do pierwszego dania stoią iuż na stole.

Kucharze Angielscy maią swoich wielbicieli; co do mnie nie iestem za mięsiwem krwi pełnem, rybami nie osolonemi, we wodzie na wpół niedogotowanemi iarzynami; zwiące, kuropatwy, zgoła każde pieczyste nie szpikowane, bez masła, tym tylko sosem co z siebie wydaią, były przyprawiane. Gospodyni rozdaie mocno opieprzoną, z resztą dosyć cienką zupę, zapytuiąc się każdey z osobna osoby, czyli chce? Gospodarstwa pytaniom i odpowiedziom gości w ciągu obiadu nie masz końca. Wielka zaiste nieprzyiemność dla cudzoziemca, bo chociażby dość dobrze po Angielsku mowił, niepodobna mu atoli tych wszystkich technicznych nazwisk wiedzieć. Przy każdem półmisku deklarować się musi wyraźnie, czy chce mieć z tey lub owey potrawy? wiele czy mało? z sosem czy bez? iaką część z drobiu, iaką z ryby? czyli przypieczoną lub niedopieczoną? Pytanie następuiące szczególniey utrudza cudzoziemca: much done or litte done, znaczy co do słowa wiele zrobiono lub mało zrobiono.

Te pytania brzmią ze wszystkich stron stołu razem, bo gospodarstwu pomaga ieszcze kilku domowych przyiaciół pytać i podawać półmiski, które po zupie wszystkim bez różnicy podawane bywaią, a składaią się z dużey iakiey morskiey ryby, Łososia, Kabeliiana, i t. p. Wszystko to w gotowaniu osolone, byłoby wyśmienite, tak zaś, cudzoziemcom nieprzyiemne; wszystko iako to: budynie, iarzyny, różnego rodzaiu mięsiwa drób, nie solone bez masła, lub iakieybądź inney przyprawy, i tylko w własnych sosach duszone, smażone, pieczone, albo też gotowane, zawsze mocno opieprzone.

Niedogotowane iarzyny, powinny wyglądać zielono i świeżo, każdy podług woli polewa ie sobie przetopionym masłem. Bez kartofli nie masz obiadu, i te są wyborne, gotuią się w parze wodney. Budynie rozmaite byłyby przewyborne, gdyby nie tak zbytecznie tłuste; robią ich bowiem prawie z samego szpiku wołowego. Torty, zaś kuarzów Angielskich zeszczyt, robione są z napół doyrzałych owoców w wodzie gotowanych i pokrytych sa-

chem ciastem. Pikle które się z pieczystem daią, właściwie rozmaita włoszczyzna, Mais, niedoyrzałe wodne orzechy, małe cybulki i t. p. mocnym octem i różnemi korzeniami przyprawne, są wyborne.

Tak to iak Soia, i inne z roślin soki stanowią wielką gałęź handlu Londynskiego z połową niemal świata. Wszystkie sosy, octy, oliwa, musztarda, stoią na stole w prześlicznych naczyniach, także i solniczki co dwie osoby.

Gospodyni przyprawia sałatę u stołu z wielu ceremoniiami, rodzay to iest rośliny delikatney i soczystey, którey listki wązkie zaledwie na pół łokcia długie, nigdzie procz Anglii podobney niezdarało się nam widzieć. Gospodarstwo proszą nieustannie na to wszystko co iest na stole swoich gości, których świętą ich powinnością wszystko wychwalać, że iest naylepsze iakby w życiu swoim takiey cielęciny i baraniny nieiedli.

Jeszcze nieznosnieyszym iest dla cudzoziemek zwyczay spełniania toastów, i sprawia często przykrości. Gdy bowiem poprzedniczym gwarem prawie siedzą odurzone, gospodarz domu zabiera głos, prosząc damę, a przez grzeczność zawsze cudzoziemce daie pierwszeństwo, o pozwolenie wypicia z sobą wina kieliszka, i oznaczenia zarazem, czyli chce białego Lizbońskiego, czyli czerwonego portowego? Wina bowiem Francuzkie i Reńskie piią po stole. Z trudnością wypada zrobić ten wybór, poczem służący odbiera głośno rozkaz aby przyniosł dwa kieliszki wina, reszta, gości w milczeniu przypatrują się temu obrzędowi. Piiące te dwie osoby wzaiemnie się sobie skłoniwszy wzaiemnie się niby w churze odzywaią — „WaćPani zdrowie; WaćPana zdrowie“ wypiiaią kieliszky i oddaią służącemu. Po małey chwili brzmi podobne wezwanie innego mężczyzny z powtorzeniem takichże ceremonii, które się tak długo powtarza, aż każdy mężczyzna z damą, a każda dama z każdym mężczyzną po razu przynaymniey nie spełnią kolei. Nie łatwe za prawdę zadanie dla dam nie zwyczaynych do mocnych trunków. Odmowić niegodzi się nikomu bez obrazy; nadto należy pierwszą szklankę pić zdrowie każdey osoby siedzącey przy stole, co się czyni kiwnieniem głowy, uważaiąc, czyli też samę część oddaie nam druga osoba. Grzechem byłoby naywiększym przeciw obyczayności Angielskiey, gdyby dama iaka piła nie wyzwana, powinna ona oczekiwać choćbyteż miała naywiększe pragnienie atoli wezwanie to rzadko spoźniane bywa. Mężczyźni używaią także pomocnika do każdey szklanki, trzeci może się przyłączyć, ieżeli wprzód grzecznie oto się dopraszał.

Tak tedy każdy przy stole zaięty iest odpowiedziami na wezwania do iedzenia i picia, spełniania zdrowia i pilną uwagą czyli kto za nasze nie wychyla zdrowie. Żadna ważna rozmowa nie ma mieysca, nawet maią to za nieprzystoyność, gdyby się kto ośmielił wszczynać iakową, albowiem gospodarz przerywa mu natychmiast upomnieniem „MośćiPanie stracisz obiad, po stole będziemy otém rozprawiać.“ Damy, iuż przez swą skromność, mowią tylko o niezbędnych przedmiotach. Cudzoziemiec bardzo strzedz się powinien wielomowstwa, albowiem łatwo zyskać może nazwisko bezcelnego gaduły, *mons trous hold.*

(*Dokończenie nastąpi.*)

Z Momusa

Fraszki.

Dla tego fałszywe złotowki są czerwone, bo się wstydzą że nic niewarte.

Fałsz iest iakoby pan ten, czytał mowy cudze bo to są iego własne, gdyż za nie zapłacił.

Ameryka skarży się że spać nie może, tak nad nią w Europie hałasuią.

Mamy teraz rok przestępny, a czemuż go nie ukarzą?

Kalendarze wychodzą zawsze z tytułem: „Na rok pański“ podobno przyszły wyydzie na rok chudo-pacholski.

J u nas są karbonarki i to piękne karbonarki co karbuią gorsy, petynetty i t. d.

Anegdota.

Przyszedł ieden do Restauratora, ale bez pieniędzy. — Pyta się: „Co iest ieść? mowią że iest kapłon z sosem. — „Co kosztuię kapłon? — sześć złotych. „A sos wiele? nic nie kosztuie. „Proszę sosu.

Sprostowanie. W przeszłym numerze Rozmaitości na stronnicy 4 w wierszu. 55 *Po nim stanał na czele rządu Christophe. Brat Dessalina* i t d. (czytay) Po nim stanął na czele rządu Christophe, złożył sąd na Dessalina, który o mnogie i t. d.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.